Rok VIII. Nr. 298. Sosnowiec, sobota 28 października 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ECHA KRWAWYCH MANIFESTACYJ CENTROLEWU

W ALEJACH UJAZDOWSKICH

WARSZAWA, 27. 10. PAT. W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny przystąpił do rozpatrzenia sprawy krwawych zajść w czasie manifestacyj Centrolewu w dniu 14 września 1930 r. w Alejach Ujazdowskich. Wyrokiem sądu okręgowego z lutego 1931 r. skazani zostali organizatorzy i sprawcy tych zajść Chodyński i Synowiecki na 4 lata więzienia każdy, za organizację masowego zbiegowiska, które z bronią w ręku i przy użyciu materjałów wybuchowych stawiało opór władzy, Kusiaka na 4 lata więzienia za udział i strzały do policji, Roguskiego i Białeckiego każdego po 2 lata więzienia. Oskarżeni w tej sprawie Dzięgielewski, Szułman i Różkiewicz zostali uniewinnieni.

Sprawa dr. Budzińskiej - Tylickiej została wyłączona ze względu na chorobę oskarżonej i odbyła się w czasie późniejszym. Dr. Budzińska - Tylicka została skazana na 1 rok więzienia.

W stosunku do oskarżonego Dzięgielewskiego założył prokurator apelację, w stosunku do wyroku na innych oskarżonych, obrona. Oskarżeni nie byli obecni na rozprawie dzisiejszej. Obrona postawiła wniosek, mający na celu unieważnienie wyroku sądowego oraz całego przewodu sądowego w pierwszej instancji ze względu na obecność w komplecie sędziowskim sędziego Neumana, którego obecność w komplecie sędziowskim ze względów proceduralnych obrona zakwestjonowała.

Po przemówieniach obrony i replice prokuratora Grabowskiego sąd apelacyjny po wyczerpującem rozpatrzeniu materjałów dotyczących wniosku, orzekł wniosek obrony oddalić. Następnie sędzia Krassowski przystąpił do zreferowania sprawy.

Mussolini swata

RZYM, 27. 10. — Jednym z momentów wielkiej akcji Mussoliniego mającej wzmóc przyrost ludności, będzie wielka uroczystość weselna, ktora odbędzie się w Rzymie w poniedziałek 30 bm.

W dniu tym stanie na kobiercu ślubnym w Rzymie 2.000 par narzeczonych, którzy po ceremonji kościelnej udadzą się pochodem przez miasto do głównej kwatery partji faszystowskiej, finansującej całą uroczystość.

Tu odbędzie się wielka wspólna uczta weselna, którą zaszczyci swą obecnością Duce. Mussolini osobiście wręczy nagrody pieniężne.

——oOo——

Lindberg w Paryżu

PARYŻ, 27. 10. PAT. Słynny lotnik francuski Costes podejmował wczoraj obiadem Lindbergha, który przybył wraz z małżonką z Anglji.

Litwinow wyruszył do Ameryki

Wielkie plany porozumienia

MOSKWA 27. 10. Komisarz spraw zagranicznych Litwinow opuścił wczoraj Moskwę, aby zgodnie z notami Roosevelta i Kalinina udać się do Waszyngtonu, celem przeprowadzenia rokowań z rządem amerykańskim na temat nawiązania normalnych stosunków między obu krajami.

Komis. Litwinowowi w podróży jego towarzyszył szef wydziału prasowego Umański oraz komisarz handlu Rozenbolz.

Bezpośrednio przed odjazdem Litwinowa odbyło się pod przewodnictwem Stalina posiedzenie biura politycznego partji, na którem udzielono Litwinowowi ostatecznych instrukcyj co do tematów, jakie poruszone mają być na konferencji z Rooseveltem.

Generał Weygand

w Marokku

PARYŻ 27.10. Francuski sztab generalny przygotowuje nową na wielką skalę zakrojoną akcję wojskową w Marokku, która ma doprowadzić do rozciągnięcia wpływów francuskich jaknajbardziej na południe tego kraju.

Wczoraj wyjechał do Marokka generalny inspektor francuskich sił zbrojnych gen. Weygand w towarzystwie kilku wyższych oficerów sztabu generalnego, aby zorjentować się w obecnej, powstałej po ostatnich operacjach, sytuacji wojskowej.

——:O:——

Katastrofy.

PARYŻ, 27. 10. — W okolicy Bordeaux runął na ziemię z nieustalonych narazie przyczyn samolot pasażerski. Cztery osoby, wśród nich 7-letnia dziewczynka, zginęły.

ZURYCH 27. 10. Podczas lotu ćwiczebnego uległ katastrofie lotnik berliński Pinner. Aparat runął w wysokości 500 mtr. na pracującego przy zakładaniu kabla robotnika i spłonął.

Robotnik, jak i pilot zginęli.

Krwawe zajścia antyżydowskie w Jerozolimie

ZABICI I RANNI NA ULICACH JAFFY

JEROZOLIMA, 27. 10. (wł.) W Jerozolimie doszło do poważnych zaburzeń antyżydowskich. Według Reutera sytuacja w Jerozolimie dziś rano była bardzo poważna.

Wobec niezadowolenia arabów z żydowskiej policja była zmuszona powodu zwiększenia się imigracji do użycia broni palnej. W Jaffie arabowie ogłosili strajk generalny i zorganizowali liczne manifestacje. Na ulicach krążą patrole policyjne.

Podczas manifestacyj arabskich w Jaffie doszło do starcia z policją, w czasie którego wielu manifestantów zostało zabitych lub rannych. Manifestanci wyszli zwartym tłumem z meczetu, uzbrojeni w broń palną, pałki i kamienie i usiłowali przerwać kordon policji, która zmuszona była użyć broni palnej.

Chociaż w niektórych dzielnicach miasta trwają jeszcze zamieszki, sytuacja jest opanowana.

Z rozmaitych zakątków Palestyny zjechały na dzień dzisiejszy do Jaffy tłumy arabów, aby wziąć udział w masowej demonstracji i nabożeństwie, które odbyło się w wielkim meczecie Jaffy.

Władze angielskie zabroniły urządzania jakichkolwiek demonstracyj i dla utrzymania spokoju w mieście, wzmocniły policję posiłkami z innych miast, a ponadto sprowadziły dwie kompanje wojsk angielskich i samochody pancerne z lotniska w Ramleh.

Mobilizacja wojsk sowieckich

na Dalekim Wschodzie.

CHARBIN, 27. 10. Władze mandżurskie otrzymały poufne wiadomości, iż we wszystkich okręgach sowieckiego Dalekiego Wschodu zarządzona została lokalna mobilizacja 5 roczników, oraz powołano pod broń członków tamtejszych wojskowych kolektywów rolnych

Jednocześnie C. K. wszechzwiązkowej partji komunistycznej wydelegował na Daleki Wschód kilkudziesięciu wybitnych komunistów na stanowiska komisarzy politycznych w zmobilizowanych oddziałach wojskowych.

Doborowe towarzystwo

na liście do Reichstagu

BERLIN, 27. 10. Dziś ogłoszona została jednolita lista wyborcza partji narodowo - socjalistycznej, która wystawiona będzie we wszystkich okręgach podczas wyborów do Reichstagu w dniu 12 listopada.

Na czele tej listy jest nazwisko Adolfa Hitlera, a za nim jego zastępcy Hessa, ministrów Fricka, Goeringa, Goebbelsa, szefa sztabu szturmówek Rhöma i min. Darre.

Tak więc na pierwszych 7 miejscach figurują nazwiska zdecydowanych hitlerowców. Ósme miejsce zajmuje stahlhelmowiec min. Seldte, dziewiąte wicekanclerz Papen (pierwotne pogłoski głosiły, iż nazwisko jego umieszczone będzie jako drugie, bezpośrednio po Hitlerze), dziesiąte wreszcie niemiecko-narodowy Hugenberg. Te 10 nazwisk wydrukowane będą także na kartkach wyborczych.

Ogółem lista obejmuje 600 nazwisk. Wśród kandydatów znajdują się wszyscy dotychczasowi posłowie partji narodowo - socjalistycznej.

Z kraju i ze świata

CIEKAWY KONFLIKT W ŚWIECIE ADWOKACKIM.

WARSZAWA, 27.10. W radzie adwokackiej odbyło się specjalne posiedzenie w związku z zatargiem o prawo odmowy zeznań adwokatów. Ostatnio na tem tle doszło do ostrego konfliktu z adw S., którego sędzia śledczy za odmowę złożenia zeznań skazał raz na 100 zł. grzywny, a potem na 300 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. Adwokatowi grozi sprowadzenie pod przymusem. Informują, że zatarg ma być przedmiotem obrad naczelnej rady adwokackiej.

—::O::—

MILJON FRANKÓW NAGRODY DLA CODOSA I ROSSIEGO.

PARYŻ, 27.10. Do izby deputowanych wpłynął wniosek o przyznanie lotnikom Codosowi i Rossiemu, którzy pobili niedawno rekord długości. Należy dodać, że lotnicy francuscy otrzymają nagrodę w tej samej wysokości, ustanowioną przez francuskie ministerjum lotnictwa, o ile rekord ich nie zostanie pobity do dnia 31 grudnia br.

—:O:—

GROŹBA STANU OBLĘŻENIA W MADRYCIE.

MADRYT, 27.10. Kampanja wyborcza do kortezów odbywa się w całej Hiszpanji w atmosferze niezwykle podnieconej.

W Madrycie doszło już do licznych krwawych starć między grupami przeciwników politycznych. W dniu wczorajszym policja ,usilująca rozpędzić demonstrujące na ulicach tłumy, zaatakowana została strzałami rewolwerowemi. W innem miejscu wywiązała się ostra strzelanina między socjalistami a komunistami, w czasie której kilka osób zostało zabitych, a kilkanaście ciężko rannych.

Rząd zamierza już w najbliższych godzinach zawięsić stan oblężenia nad miastem.

—::O::—

NOWE WSTRZĄSY REWOLUCYJNE NA KUBIE.

NOWY JORK, 27.10 Wiadomości, nadchodzą z Kuby, brzmią coraz bardziej niepokojąco.

W mieście Antilla strajkujący robotnicy podpalili cukrownie, zaś włościciela Amerykanina uwięzili. Ze względu na niebezpieczeństwo, jakie grozi życiu i mieniu obywateli amerykańskich w tem mieście wysłany został do Antolly krążownik amerykański.

Również z innych miast kubańskich donoszą o zaburzeniach rewolucyjnych, które z dnia na dzień przybierają na sile.

—:O:—

KILKANAŚCIE MILJONÓW LITRÓW MLEKA ZNISZCZYLI FARMERZY W AMERYCE.

NOWY JORK, 27.10. Z obszarów, objętych strajkiem farmerów ,nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o groźnych zaburzeniach i starciach strajkujących z policją.

W stanie Maryland strajkujący codziennie napadają nawozy, transportujące mleko do miast i wylewają mleko na szosę, oraz niszczą przewożone na targ produkty rolne. Zniszczeniu uległo w ciągu kilku dni kilkanaście miljonów litrów mleka, oraz artykuły żywnościowe, wartości kilkuset tysięcy dolarów.

W związku z zaburzeniami, gubernatorzy 10 stanów farmerskich zebrali się wczoraj na wspólnej konferencji, celem powzięcia wspólnych enegicznych zarządzeń dla stłumienia rozruchów i przywrócenia spokoju.

JAK ZGINĄŁ KRWAWY „POSTRACH POKUCIA" BANDYTA CZAJKOWSKI.

Jak to już pokrótce donosiliśmy po uciążliwym paromiesięcznym pościgu ,padł wreszcie pod kulami policji we wsi Serafince pod Horodenką groźny opryszek Andrzej Czajkowski, zwany „postrachem Pokucia".

Bezczelny rabuś grasował na terenie Pokucia od wielu lat. W czasie wojny światowej, po ukończeniu gimnazjum, służył w armji austrjackiej, z której potem w r. 1918 przechodzi do wojsk ukraińskich, w których dosługuje się

stopnia oficerskiego.

Po zawierusze ukraińskiej Czajkowski zdezertował z szeregów i rozpoczął karjerę bandyty. Schwytany przez policję został wyrokiem sądowym skazany na 6 lat więzienia za szpiegostwo i fałszerstwo monet.

Po odcierpieniu kary rozpoczyna podwójną działalność przestępczą na terenie powiatu horyńkiego.

Czajkowski zorganizował karną bandę i począł teroryzować ludność. Wszelkie jednak poszukiwania i pościgi policyjne nie doprowadziły do ujęcia go.

Dopiero w pierwszej połowie lipca ub. roku zdołała policja

aresztować Czajkowskiego.

Bandyta nie przebywał długo w aresztach. Przy pomocy policjanta miejskiego Klima i rakarza Pikiela zdołał zbiec. W nagrodę za ułatwienie mu ucieczki Czajkowski przyjął Klima i Pikiela do swojej bandy.

Obu tych bandytów schwytano jesienią 1931 r. w czasie napadu na dom restauratora Spielberga w Horodence i skazano ich na karę śmierci zamienioną na dożywotnie więzienie.

Po rozbiciu bandy przeniósł się Czajkowski na teren pow. zaleszczyckiego, gdzie zorganizował nową szajkę i w okolicach Uścieczka i Tłustego

dokonał szeregu napadów.

Między innemi „wsławiła się" banda napadem na ks. Chomiaka w Uścieczku, na plebanję w Supromińcach, na dwór w Targowicy Polsnej, na chutor Szwajczuka w Drohiczówce i t. d.

Pościg za bandytami doprowadził do ujęcia wszystkich członków bandy z wyjątkiem „atamana" i jego „adjutanta" Dymitra Buczowskiego.

Razem z Buczowskim przeniócl się Czajkowski na teren pow. horodyńskiego, gdzie bezpośrednio po aresztowaniu członków jego bandy napadł na arendarza Tikera w Siemiankowcach, rabując 200 dolarów. Po tym napadzie Czajkowski zastrzelił swego „adjutanta", bojąc się, by ten

nie zdradził jego kryjówek.

Od chwili popełnienia tego morderstwa zaginął za Czajkowskim wszelki ślad. Istniały podejrzenia że przedostał się do Rosji sowieckiej.

Dopiero w roku bieżącym w czerwcu wypływa znowu na widownię Czajkowski w okolicy si Tyszkowce

Teraz opryszek przybrał zupełnie oryginalną postać.

Pojawił się w czarnej koszuli. czarnych długich spodniach. Na głowie miał czapkę z gwiazdą bolszewicką, a na ramieniu karabin z nałożonym bagnetem, przez plecy przewiesił sztuciec w futerale i torbę skórzaną, w której przechowywał notes, zawierający spis członków bandy, oraz dokładny rejestr wypraw, szkatułkę z matrycami i formami

do odlewania fałszywych monet.

W tym stroju pojawia się Czajkowski po wsiach, werbując do swej bandy bezrobotnych, zarobników małorolnych, którym przedstawia się, jako komendant bolszewicki pod pseudonimem „Hrim", przyczem wmawia im, że dostaje z Rosji sowieckiej zasiłki pieniężne i obiecuje wystarać się o papiery na wyjazd do Rosji sowieckiej.

Rozwija szeroką akcję werbunkową do t. zw. „Czerwonej siczy", której

mianuje się komendantem.

Członków bandy, która liczy zazwyczaj kilkunastu ludzi a obejmuje przeważnie młodzież, teroryzuje i zmusza do wykonywania wszystkich rozkazów.

Dzięki energicznym zarządzeniom władz bezpieczeństwa banda została rozgromiona, a jej krwawy przywódca przestał istnieć.

Policja dowiedziawszy się, iż bandyta przebywa w domu swej matki we wsi Serafince w powiecie horodeckim, otoczyła dom a następnie

wkroczyła do wewnątrz.

Czajkowski ujrzawszy policję zaczął się bronić.

Wywiązała się strzelanina, w wyniku której Czajkowski został zastrzelony. W czasie strzelaniny została też zabita matka bandyty.

Osiedlenie rolne żydowskich reemigrantów z Niemiec na Polesiu

WILNO, 27.10. Z wiosną 1934 powstać ma na Polesiu, w miejscowości bliżej dotąd nieznanej, żydowskie osiedle rolnicze, złożone z reemigrantów z Niemiec. Pismo to dodaje, że na Polesiu istnieje już kilka gospodarstw żydowskich rolnych i że to osiedle ma powstać na wzór osiedli sowieckich, gdzie takich ferm rolniczo — żydowskich jest znaczniejsza ilość.

Wiadomość ta wymaga dokładnego wyjaśnienia i zbadania. Trudno bowiem zrozumieć, w jakim celu mielibyśmy naśladować wzory sowieckie ,a także jaki sens ze stanowiska państwowego miałoby tworzenie osiedla, zamieszkałego przez żydów, którzy powrócili z Niemiec właśnie na terenie granicznym. W pasie granicznym powinno się dbać o to ,aby mieszkała ludność narodowo i państwowo uświadomiona. Trudno zaś do tej kategorji zaliczyć żydów, którzy wracają po wieloletnim pobycie z Niemiec ,a niejednokrotnie już tam się urodzili. Eksperyment byłby zarówno zbyteczny, jak i szkodliwy.

Zabójca czterech żon

zląkł się własnej... śmierci

RZYM, 26. 10. Godzina 5 nad ranem. Na podwórze więzienne wychodzi dwójkami pluton egzekucyjny. Pośrodku idzie skazany. Jest śmiertelnie blady. We wschodzącem słońcu błyszczą lufy karabinów Skazanego ustawiają pod ścianą. Po odczytaniu przez prokuratora wyroku, oficer dowodzący plutonem dobywa szabli.

Za chwilę padnie sygnał i rozlegnie się huk wystrzałów. W tym momencie delikwent poczyna rozpaczliwie krzyczeć. Gdy podbiega doń oficer, błaga, by mu zawiązano oczy!

Oficer dobywa z kieszeni płaszcza chustkę, przewiązuje nią oczy skazanemu, podbiega z boku oddziału, daje rozkaz. Rozlega się kanonada. Skazany pada jak podcięty na ziemię. Lekarz stwierdza śmierć Sprawiedliwości stało się zadość.

Tak zginął okrutny morderca Włoch, Serviatti, który w swej „karjerze" dokonał 4 morderstw nad swemi żonami. Nieszczęśliwe rekrutowały się z pośród służących. Serviatti żenił się, bo mu była potrzebna gotówka. Zawładnąwszy pieniędzmi, Serwiatti mordował żonę, a zwłoki krajał na drobne kawałki i rzucał do rzeki.

Po aresztowaniu i skazaniu przez sąd na śmierć morderca wierzył, że wyrok zostanie zamieniony na dożywotnie więzienie. Przeliczył się. Został stracony. Lepiej ,że odszedł z tego świata.

Po 60-ciu latach

morderca przyznał się do winy

Przed kilku dniami zmarł w Subotica (Jugosławja) w w wieku lat 80, znany i poważany ziemianin, niejaki N-c. Na godzinę przed śmiercią ziemianin wezwał do siebie wnuczkę, której złożył wręcz rewelacyjne zeznanie. Oto, jak oświadczył ziemianin — przed 60 laty, w 1873 r. wespół z towarzyszem obrabowali, a następnie zamordowali bogatego ziemianina Lugumurskiego (!) Mordercy podzielili się olbrzymim łupem, poczem, każdy na własną rękę, rozpoczął nowe życie. Policja sprawców morderstwa nie wykryła.

Łup, zdobyty w rabunku, N-c znacznie pomnożył, tak że stał się jednym z najbogatszych ludzi w mieście. Wyrzuty sumienia nie gnębiły go, dopiero gdy poczuł zbliżającą się śmierć, opowiedział o wszystkiem swej wnuczce, żądając od niej, by wręczyła wnukowi zamordowanego Lugumerskiego 300.000 dinarów, tyle bowiem zrabował przez 60 laty.

Wnuczka polecenie wykonała tylko połowicznie, gdyż wnuk Lugumurskiego, pieniędzy nie chciał przyjąć.

Całe życie w podziemiach

Surowy zakon włoski

We Włoszech, w okolicy Neapolu, istnieje klasztor podziemny, w którym zakonnice poddane są niezwykle surowej regule.

Nie wychodzą one nigdy na powierzchnię ziemi.

Ogromna ofiara tych istot — nieoglądanie słońca — jest jednak „przywilejem", związanym nierozerwalnie z ich pozycją socjalną.

Warunkiem przyjęcia do klasztoru jest bowiem należenie do najwyższej arystokracji włoskiej.

BURZA DZIEJOWA OD WSCHODU.

Dlaczego -- wcześniej czy później -- Japonja porwie się do wojny?

Wkrótce rozpocznie się czwarte dziesięciolecie od czasu, gdy skromny, nikomu bliżej nieznany w Europie naród japoński ukazał się na widowni politycznej świata...

Wojna rosyjsko-japońska postawiła Japonję w szeregu państw — mocarstw i pozwoliła jej w ten lub inny sposób oddziaływać na politykę Europy.

Czemże obecnie jest tajemniczy „kraj kwitnącej wiśni", o którym coraz to częściej dowiadujemy się z prasy.

Kraj ten żyje przygotowaniami do wielkiej, rozstrzygającej walki dziejowej, o wyniku której trudno narazie mówić.

Dziś całe państwo japońskie przejęte jest świadomością niezwykłej ważności chwili obecnej.

Obserwując życie, troski i niepokoje mas japońskich obywateli, można pomyśleć, że zmobilizowana od roku zgórą Japonja przygotowuje się do poważnych działań wojennych.

Gdy się wyjedzie rano na ulice Tokio, można spostrzec niezwykły obrazek. Na rogu jednej z ulic terkocze karabin maszynowy. Trzej żołnierze z podoficerem na czele ostrzeliwują perspektywę pięknej alei, przez którą kilkunastu piechurów przebiega, schylając się ku ziemi. Jest to zwykły w Japonji sposób nauczania żołnierzy walk ulicznych, z czego korzysta z zaciekawieniem i powagą przyglądający się tłum cywilów.

Dzieje się to w 6-miljonowem mieście, na ruchliwej ulicy śródmieścia.

Niedawno, bo przed dwoma tygodniami dopiero odbyły się w okolicach Tokio wielkie trzydniowe manewry lotnicze i chemiczne. W dzień i w nocy trwały alarmy. Zmobilizowano 15 tysięcy ochotników: kobiet i młodzieży. Wszyscy oni zostali rozmieszczeni w odpowiednich punktach ulicznych i wskazywali miejsca ucieczki przed zbliżającemi się samolotami lub falami zatrutego powietrza. Pałac cesarza okrążony łańcuchem baterji przeciwlotniczych niczem nie różnił się od domostwa ubogiego rzemieślnika.

Każdy musiał włożyć maskę każdy musiał wykonać to, co zostało podane w przepisach władz obrony przeciwgazowej.

Od trzech miesięcy wojskowa flota Japonji znajduje się na pełnem morzu na manewrach i w wielkiej tajemnicy odbywa ćwiczenia obrony wybrzeży japońskich. Manewry te skończą się wkrótce wielkim festynem w porcie tokijskim oraz rewją morską. Rewja ta zaćmi swą potęgą słynną paradę morską w r. 1905 po ukończeniu wojny japońsko-rosyjskiej. Wówczas w rewji brało udział 155 jednostek bojowych o pojemności 324 tys. tonn, obecnie będzie 161 jednostek o pojemności 848 tys. tonn. Bez końca możnaby przytaczać takie przykłady z życia współczesnej Japonji, stanowiące dowód ducha militarnego Japonji.

Poziom militarny kraju nietylko utrzymuje się na odpowiedniej wysokości lecz stale udoskonala się.

Żołnierze i marynarze japońscy różnią się od żołnierzy innych armji wyjątkową wytrzymałością fizyczną i małemi wymaganiami, przypominając klasyczne wzory żołnierzy spartańskich. Odsetek żołnierzy niepiśmiennych jest tak nikły w Japonji, jak w żadnej armji europejskiej.

Powstaje kwestja: czy Japonja zarażona jest duchem militaryzmu, że rząd prowadzi politykę wojskową czy też odwrotnie — trzeba hołdować tej polityce, albowiem cały kraj jest świadomy historycznej powagi chwili, którą przeżywa? Co za przyczyna powoduje ten wzrost dążeń zaborczych?

Mówi się zwykle o nadzwyczajnem przeludnieniu Japonji, które powoduje jakoby naturalną, fizycznie wytłumaczalną ekspansję. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że takie ogromne kraje, jak Koreja i Mandżurja, dotychczas słabo są kolonizowane, to sedno sprawy będzie się znajdowało nie w przeludnieniu lecz

w nadzwyczajnym wzroście przemysłu i nadprodukcji,

wymagającej rynków, rynków i jeszcze raz rynków!

Japonja znajduje się w szczególne położeniu. Ma ona ze wszystkich stron wrogów: Chiny, Sowiety, Stany Zjednoczone A. P. a nawet Anglję, która jest jej wrogiem w takim samym stopniu, jak Rosja w r. 1904. Dlatego Japonja zmuszona jest do tej pracy militarnej, która musi być prowadzona w dwu kierunkach:

obronnym i zaczepnym.

Naprężona sytuacja po wyjściu Japonji z ligi narodów zmusza państwo Mikada do wielkich ofiar i napięcia... Naprężenie to grozi wielkiem niebezpieczeństwem, gdyż może nastąpić taka chwila, kiedy pomimo woli kół rządzących energja potencjalna militaryzmu w czasie pokoju

wyładuje się w energję kinetyczną,

jak to było w dziejach Francji, kiedy Napoleon zmuszony był ruszyć na Rosję.

Interesy Japonji zasadniczo nie różnią się od interesów wymienionych ewentualnych uczestników krwawego dramatu na Dalekim Wschodzie. A dramat ten na cichych morzach Pacyfiku może zrodzić się nagle,

jak morderczy tajfun

i przejść przez niejeden piękny zakątek krajów wschodnich pochodem krwi, żelaza i niewidzialnej broni, stworzonej przez chemję...

Ku utrwaleniu bratniej przyjaźni

Piętnastolecie niepodległej republiki Czecho-Słowackiej.

Świat słowiański w środkowej i południowej Europie znajdował się do czasu wojny światowej i pod czas jej trwania pod obuchem germańskim. Żywioł germański, przepojony krzyżackiemi hasłami rugowania Słowian z ich odwiecznych ziem i niszczenia wszystkiego, co nie jest niemieckie —stanowił zwarty blok, liczący przeszło 70 miljonów ludności, który coraz głębiej wdzierał się w posiadłości słowiańskie.

Naród czeski otoczony był z trzech stron Niemcami i dlatego narażony na najcięższą z nimi walkę. Zdawało się, że walka ta, aż nazbyt nierówna, nie skończy się dla Czechów pomyślnie. Przyszła jednak wielka wojna, wywołana przez niemiecką żądzę panowania nad światem i zmieniła wszystko. Jeszcze Austrja i Węgry istniały jako zjednoczone państwa, a już cały świat uznał niepodległość narodu czeskiego i słowackiego i kreślić zaczął na mapie granice dzisiejszej Czechosłowacji.

I przyszedł wreszcie pamiętny dzień 28 października 1918 r., który zadokumentował całemu światu, że naród czechosłowacki, ożywiony niezłomną wolą do samoistnego bytowania, całą siłą zbiorowego czynu zdobył sobie należną mu wolność polityczną. Dzień ten, podobnie jak w Polsce dzień 11 listopada, stał się na mocy uchwały Zgromadzenia Narodowego świętem państwowem Czechosłowacji.

Dzisiaj obchodzi już nasz słowiański sąsiad na zachodzie piętnastolecie swego państwowego istnienia. W dwa tygodnie potem taką samą uroczystość obchodzić będzie Polska. Zarówno bowiem Republika Czechosłowacka, jak i odrodzona Polska, zawdzięczają swoje odrodzenie państwowe temu samemu procesowi historyczno - politycznemu, który zakończył się wojną światową i pokojem wersalskim.

Wspólnota tych faktów, które w życiu obu narodów i państw mają znaczenie jednakowo epokowe stanowi też podłoże dla wspólnych interesów i wspólnych działań politycznych, których objektywna konieczność będzie zawsze silniejsza niż jakiekolwiek chwilowe nieporozumienia.

Poczucie tej wspólnoty wielkich interesów między Polską a Czechami słabło coprawda nieraz, ale nie przerywało się nigdy. Mimo wszystko istniała zawsze pewność i to głębokie przekonanie, że w obliczu doniosłych wypadków na forum polityki międzynarodowej potrafimy się porozumieć i działać zgodnie, lojalnie, po bratersku.

A przecież oprócz tej wspólnoty politycznej, istnieją też i sentymenty, które w dusze obu naszych narodów włożyła sama natura i tysiącletnia historja. I one to — te odwieczne sentymenty braterstwa, pokrewieństwa rasowego i kulturalnego sprawiają, że każdego roku w dniu święta narodowego Czechosłowacji, a specjalnie dzisiaj w piętnastą rocznicę istnienia Czechosłowackiej Republiki, ślemy jej serdeczne życzenia powodzenia, siły i rozwoju wszechstronnego i że życzeniom tym towarzyszy szczery podziw i uznanie tego, co w ciągu piętnastu lat swego państwowego istnienia naród czesko-słowacki zdziałać już potrafił.

Wspaniały spadek, który Rebublika Czechosłowacka wzięła po Austrji i Węgrzech w postaci wielkich, świetnie zagospodarowanych krajów, nie zmarniał w ręku swoich nowych włodarzy, lecz przeciwnie, rozwija się nadal wszechstronnie i wzrasta w wartości i trwałości. Naród czeski złożył mnóstwo dowodów wielkiej dojrzałości politycznej i państwowej, podziwu godnej kultury, a przedewszystkiem gorącego, żarliwego, lecz zarazem bardzo trzeźwego, w całem tego znaczeniu, nowoczesnego patrjotyzmu.

Położenie Czechosłowacji nie jest bynajmniej łatwem. Trudności wewnętrzne i zewnętrzne były zawsze i są, zwłaszcza dzisiaj w okresie ogólnego kryzysu gospodarczego i niepewności politycznej w Europie. Ale wierzymy, że naród czeski, który zawsze umiał wykazać olbrzymią siłę ducha, pokona wszelkie trudności i pójdzie nadal świetlanym szlakiem swego imponującego rozwoju.

25-lecie

pracy kapłańskiej księdza Tadeusza Pechego.



Ks. Tadeusz Peche urodził się w 1884 r. w Naramicach ziemi Wieluńskiej (syn Józefa i Florentyny Jastrzębiec — Roszkowskich) pochodzi z rodziny urzędniczej. Młodość przepędził w Skale pod Ojcowem, gdzie ś. p. jego ojciec był naczelnikiem urzędu pocztowego. Ukończył szkołę realną im. Jana Pankiewicza w Warszawie. Do seminarjum duchownego wstąpił we Włocławku w 1904 r., które ukończył 1908. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ś. p. biskupa Zdzitowieckiego. Był wikarjuszem kolejno w Brześciu pod Sieradzem, w Rogowie pod Łodzią, Radomsku i Kaliszu. Prefektem szkół średnich był w Radomsku, Kaliszu i Częstochowie.

W Kaliszu w czasie inwazji niemieckiej w 1914 r. stracił całe swoje mienie, które się spaliło wraz z mieszkaniem. W Radomsku był patronem stow. robotników chrześcijańskich, prowadził hurtownie współdzielczą, dwa sklepy współdzielcze — robotnicze i 4 sklepiki włościańskie. W Częstochowie w 1918 r. w listopadzie odebrał dla diecezji zabrany przez moskali w 1874 r. na cerkiew, dawny kościół św. Jakóba oraz był pierwszym jego rektorem, kościół ten stał się następnie szkolnym i garnizonowym. Był przez 3 lata obrońcą węzła małżeńskiego przy sądzie biskupim w Częstochowie. W listopadzie 1918 r. wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego i przez 4 lata był kapelanem garnizonu Częstochowa, kapelanem wojsk okręgu częstochowskiego na 3 powiaty, w końcu kapelanem 7 dywizji. Jest oficerem rezerwy w randze kapitana posiada krzyże pułkowe 27 p. p. i 11 p. p. Jest autorem podręcznika szkolnego(parę lat powszechnie używanego) p. t. „Teologja", rozpraw drukowanych w „Słowie" Pomorskiem p. t. „Zagadnienie wojny i pokoju", w „Ateneum kapłańskiem" p. t. „Ziemia macierz ludu" i wielu artykułów treści naukowej i społecznej. W 1923 roku objął pierwsze probostwo Siemkowice w pow. wieluńskim, gdzie w ciągu 6 lat jego stara nia dokonano restauracji wszystkich budynków kościelnych, sprawiono nowe dzwony i organy, odrestaurowano wnętrze kościoła, którego polichormję podług własnych pomysłów wykonał własnoręcznie.

Żegnany szczerym żalem w 1924 roku przeszedł do Będzina, gdzie do obecnej chwili jest proboszczem, zarazem wizytatorem księży prefektów w szkołach średnich Zagłębia oraz delegatem biskupim w diecezjalnem kole prefektów. Oprócz tego jest prezesem tow. pomocy dla biednych chrześcijan m. Będzina oraz członkiem wielu instytucyj społecznych i filantropijnych.

Związek cechów zawodów budowlanych

Zagłębia Dąbrowskiego

Odczuwana oddawna potrzeba wśród organizacyj cechowych rzemiosł budowlan. Zagłębia Dąbrowskiego zrzeszenia się w jednym wspólnym związku, łączącym wszystkie cechy budowlane z trzech powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego — przybrała w ostatnich dniach realne kształty.

Fakt ten, będący poniekąd nowalją w życiu organizacyj rzemieślniczych na terenie województwa kieleckiego, zasługuje na podkreślenie także i z tego powodu, iż myśl utworzenia związku przez wspomniane cechy podyktowana była względami nietylko dobra interesów gospodarczych samych organizacyj, wchodzących w skład związku, ale także względem społecznym polskiej polityki gospodarczej, by w myśl tej ostatniej wydobyć z rzemiosła wszystkie siły żywotne, pobudzić zdrową inicjatywę gospodarczą do pozytywnej i państwowo - twórczej.

Związek cechów budowlanych Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczął swoją działalność w dniu 22 bm. Uroczystego otwarcia dokonał w lokalu banku rzemieślniczego w Sosnowcu (Orla 18), delegat p. wojewody kieleckiego, instruktor korporacyj przemysłowych **mgr. Wiktor Wojtowicz,** w obecności delegata p. starosty będzińskiego, referenta wydziału przemysłowego **mgr. Mandyczewskiego** i przedstawiciela izby rzemieślniczej w Kielcach, **radcy Musiała.** W otwarciu związku wzięło udział 22 przedstawicieli cechów ,należących do związku.

Instruktor korporacyj przemysłowych p. Wiktor Wojtowicz w imieniu pana wojewody kieleckiego wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił, że powołanie do życia związku, zbiega się z bardzo doniosłą dla ogólnych interesów całego rzemiosła chwilą. Na ogólnopolskim zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych w Warszawie w maju rb., wysunięty został postulat popierania średniej i drobnej wytwórczości, postulat ochrony małego żywego człowieka przed bezimiennemi potęgami gospodarczemi w kraju, które to hasła uznano jako jedną z podstaw polskiej polityki gospodarczej. Postulaty te znalazły następnie swój oddźwięk w rezolucjach zjazdu wojewódzkiego działaczy gospodarczych i społecznych w Kielcach dnia 10 VI 1933 r. Z drugiej zaś strony rząd dał wyraz temu, że zdrowej inicjatywie gospodarczej, którąby wyszła z łona społeczeństwa, nie odmówi swego poparcia.

Wykreślenie linji działalności i poczynań dla nowej placówki nie nasuwa tedy trudności i zadania staną się dla niej jasne o ile w całej pełni doceni wagę i doniosłość wskazanych postulatów i haseł.

Po otwarciu związku dokonano wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: przewodniczący — **Jan Bednarek z Sosnowca, zastępca przewodniczącego — Edward Zając z Będzina, skarbnik Aleksander Święcicki z Sosnowca, zastępca skarbnika — Józef Witwicki z Czeladzi, sekretarz — Feliks Siłuszek z Sosnowca, zastępca sekretarza — Roman Rogulski z Sosnowca i członek zarządu Jan Gruszczyński z Zawiercia.**



Zjazd gospodarczy B. B. W. R.

pow. będzińskiego w Będzinie

Jak to już zapowiadaliśmy, jutro o godz. 10 rano w gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie odbędzie się zjazd gospodarczy BBWR. Program zjazdu już podawaliśmy, dziś drukujemy regulamin obrad, który przedstawia się następująco: 1. Cel zjazdu: oświetlenie sytuacji gospodarczej powiatu będzińskiego i jego roli w życiu gospodarczem państwa; zobrazowanie działalności rządu w dziedzinie spraw gospodarczych; wytyczenie kierunku prac gospodarczych i społecznych powiatu będzińskiego, celem wyzyskania i podniesienia jego gospodarczych wartości oraz wykorzystania obecnych możliwości dla zaktywizowania życia gospodarczego.

2. Technika obrad: W zjeździe mogą wziąć udział tylko te osoby, które otrzymały zaproszenie, prace zjazdu odbywają się na plenum i w 2 komisjach: miejskiej i wiejskiej. Po **wysłuchaniu referatów na pierwszem posiedzeniu plenarnem, każdy uczestnik zjazdu bierze udział w pracach jednej z komisyj.**

Referaty będą wygłoszone na plenum zjazdu i w komisjach. Dyskusja nad referatami, wygłoszone mi na plenum i w komisjach odbywać się będzie tylko w komisjach. Do dyskusji należy zgłaszać się do przewodniczącego komisji na piśmie wypisując na kartce imię i nazwisko oraz temat przemówienia. Zabranie głosu w dyskusji ograniczone jest do dwóch przemówień. Czas przemówień w dyskusji ograniczony jest do 10 minut. Przewodniczący komisji udziela głosu i odbiera go w razie przekroczenia przez mówcę zakreślonego czasu. W razie dużej liczby dyskutantów, aby wszystkim umożliwić zabranie głosu, przewodniczący może jeszcze skrócić czas przemówień.

Dyskusja odbywa się nad wygłoszonemi referatami i zgłoszonemi w nich tezami. Wynik prac komisji zostaje ujęty w tezach, przyjętych w komisji. Po zamknięciu obrad w komisjach odbywa się drugie plenarne posiedzenie zjazdu, na którem przewodniczący komisyj złożą sprawozdanie z prac komisyj i przyjętych tez. **Syntetyczne wyniki prac zjazdu ujęte zostaną na plenum** zjazdu w zakończeniu obrad przez przewodniczącego zjazdu.

Z życia związku strzeleckiego

w Zagłębiu

Związek strzelecki nie obejmuje jedynie młodzieży przedpoborowej nie przeprowadza wyłącznie wyszkolenia wojskowego. Jest organizacją, skupiającą wszystkich obywateli bez względu na wiek o bardzo obszernym programie prac w dziedzinie przysposobienia wojskowego, rolnego, wychowania fizycznego i obywatelskiego. Istnieją orlęta, junacy, zuchy, strzelcy, rezerwiści, koła przyjaciół, każdy więc może znaleźć taki odcinek pracy, na którym będzie mógł przyczynić się do wychowania obywatela — żołnierza. We wszystkich ośrodkach powstały oddziały strzeleckie, realizujące zarządzenia władz naczelnych. W powiecie będzińskim akcja strzelecka prowadzona jest od kilkunastu lat. Każdy rok przynosił poważne rezultaty, dzięki odpowiedniemu zrozumieniu przez społeczeństwo doniosłego znaczenia zagadnień strzeleckich w życiu państwowem. Kilkanaście lat wytężonej pracy dało przedewszystkiem fachowych i zdecydowanych oddziałów strzeleckich, oraz karnych członków. Jest to silny fundament — gwarancja dalszego pomyślnego rozwoju organizacji na tutejszym terenie. Obecne warunki życiowe nasuwają poważne trudności w pracy społecznej i dlatego też wymagają nadzwyczajnych wysiłków ze strony jednostek. podejmujących te obowiązki. Wystarczy odwiedzić oddział strzelecki, ażeby przekonać się w jakich warunkach pracuje i pomimo to jak wielki dorobek stwarzają ludzie o zaletach prawdziwego działacza społecznego. Władze powiatowe związku strzeleckiego często przebywają w podległych oddziałach, zacieśniając silniej węzeł współpracy z zarządami i członkami czynnymi.

W ten sposób działalności oddziałów wkracza na właściwe tory i przynosi wymagane wyniki. Ostatnio zostały zlustrowane oddziały: Kamyce, Wojkowice, Dąbrowa, Klimontów, Maczki, Zagórze, Strzemieszyce i Będzin. Oddziały posiadają świetlice strzeleckie, sprzęt sportowy, mundury. Stany członków wzrosły prawie że dwukrotnie.

Prócz tego niektóre oddziały przystępują do wybudowania strzelnic małokalibrowych i boiska sportowego. W czasie lustracji obwodowy Z. Nowara i referent wych. obyw. Kwiatek przeprowadzili pogadanki ze strzelcami.

W oddziałach Sosnowiec (żeński) i Huta Staszic nastąpi otwarcie świetlic i złożenie przyrzeczenia przez członków po przebytym okresie próby kandydackiej.

W celu roszczenia działalności oddziałów kobiecych powstał wydział pracy kobiet, do którego zostały zaproszone wybitne działaczki z terenu.

Okres propagandowy strzelectwa kończy się w grudniu br. Obecnie na strzelnicy w Sosnowcu (ul. Aleja) odbywają się zawody o odznakę strzelca II klasy każdodziennie od godziny 14-ej do których stanąć mogą zawodnicy z odznaką III klasy.

S. Abratański.

KRONIKA

KALENDARZYK

Październik 28 Sobota

Dziś: Szymona op.
Jutro. Narcyza b. w.
Wschód słońca: 6.27
Zachód słońca: 16.28

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 28 października.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 1150. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.40. Komunikat meteor. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 15.55. Chwilka lotn. 16.00 Aud. dla chorych. 16.40. Francuski. 16.55. Koncert popul. 17.50. Szanujmy skórę zwierzęcia. 18.00. Z wędrówki po Górnym Śląsku. 18.20. Płyty. 19.05 Rozmaitości. 19.25. Cyprjan Kamil Norwid — do Najświętszej Pany Marji litanja. 19.40. Program na dz. nast. 19.45 Dz. wiecz. 20.00. Koncert. 21.00 Skrzynka poczt. 22.00. Kom. sport. 22.15. Koncert pośw. muz. polsk. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Kukułka wileńska.

WARSZAWA.

Niedziela, 29 października.

9.00. Sygnał czasu. 9.01. Gimnastyka. 9.20 Płyty 9.31. Dz. por. 9.40. Płyty 9.52. Chwilka gospod. domowego. 9.55. Program na dz. bież. 10.00. Tr. nab. ze Lwowa. 11.45. Płyty. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10 Kom. meteor. 12.15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. 13.00. Płace w Polsce. 14.00. Jak obchodzić się zimą z inwentarzem rynków produktów roln. 1420. Płyty. 15.00. Nieporozumienia spadkowe na wsi. 15.25. Muzyka na Kujawach. 16.00. Program dla dzieci. 16.20. Płyty. 16.40. Odczyt aktualny. 17.00. Pani z żółtą opaską. 17.15. Muzyka polska. 18.00. Słuch. z Krak. 18.40. Płyty. 19.00. Wiad. bież. 19.05. Rozmaitości. 19.30 Co się dzieje na świecie. 19.45 Program na dz. nast. 19.50. Płyty. 20.00 Aud. z okazji święta narodowego Tureckiego. 20.50. Do Najśw. Panny Marji Litanja. 21.05. Dz. wiecz. 21.15. Na wesołej lwowskiej fali. 22.15. Kom. sport. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 28 października.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 12.40.. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.30. Kom. gospod. z Warsz. 15.40. Płyty. 16.00. Tr. ze Lwowa. 16.55. Skrzynka poczt. 17.20. Tr. z Warsz. 17.50. Intermezzo muz. 18.00. Tr. z Warsz. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Z wędką na suma. 19.25. Kwadrans poetycki z Warsz. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Tr. z Warsz. i Wilna.

—:O:—

Z Kielc.

ZJAZD GOSPODARCZY W KOŃSKICH.

W niedzielę dnia 29 bm. odbędzie się w Końskich zjazd gospodarczy działaczy BBWR. powiatu koneckiego, na którym wygłoszą referaty: senator Miański „Zagadnienie gospodarcze Polski" i poseł Konieczko na temat: „Fundusz Pracy, jako czynnik walki z bezrobociem".

(k) **Sprawcy napadu w rękach policji.** W związku z napadem rabunkowem na mieszkanie Jana Walańskiego we wsi Kawęczyn, pow. stopnickiego, policja po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała sprawców napadu braci Józefa i Eugenjusza Nurków, Józefa Brońskiego i Pawła Chłostę Wszyscy byli już karani za kradzież z włamaniem.

(k) **Przegrali pieniądze i dokonali napadu.** Onegdaj Józef Skowerski, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej nr. 6 zameldował, że w czasie jarmarku w Stopnicy uprawiał grę w kostki, poczem wracał pieszo do Buska.

W drodze podbiegło do niego 3 osobników, którzy zaczęli go bić laskami, żądając zwrotu przegranych pieniędzy. Skowerski będąc w obawie o własne życie wyjął z kieszeni portmonetkę zawierającą 32 zł. i wręczył ją opryszkom.

Napastnicy zabrali z niej 28 zł., a 4 zwrócili mu, poczem zbiegli.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś teatr sosnowiecki występuje z premjerą klasycznej komedji francuskiej Moliera p. tyt.: **„Chory z urojenia“.** Jest to sztuka, której walory komedjowe do dziś dnia nie straciły na aktualności. **„Chory z urojenia“** wchodzi na nasz repertuar jako druga pozycja widowisk szkolnych. Dzięki swym, walorem scenicznym **„Chory z urojenia“** spotykał się na wszystkich scenach z wielkiem powodzeniem. Reżyseruje sztukę **p. Adam Mikołajewski.** Nowe dekoracje skomponował **dyr. J. Gołaszewski.** W popisowych rolach głównych wystąpią: **pp.: L. Śniadecka i B. Orliński,** zaś w pozostałych świetnych rolach pp.: **J. Elsnerówna, B. Gersonówna, Z. Bigot, E. Dąbrowski, W. Matuszkiewicz, Z. Obuchowski, A. Wzorczykowski.**

W niedzielę dn. 31 bm. o godzinie 11 m. 30 specjalny poranek szkolny na który ceny miejsc wynosić będą od 20 gr. do 50 gr.

* * *

Sobota, dn. 28 bm. o godz. 20 m. 15 — **„Chory z urojenia“.**

Niedziela, dn. 31 bm. o godz. 11 m. 30 **„CHORY Z UROJENIA“**

Poranek szkolny. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela, dn. 31 bm. o godz. 16 m. 15 **„Brodway“** po cenach zniżonych.

Niedziela, dn. 31 bm. o godz. 20 m. 15 **„CHORY Z UROJENIA“**

—ooo—

PROGRAM UROCZYSTOSCI KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA W SOSNOWCU.

Program jutrzejszych uroczystości ku czci Chrystusa — Króla w parafji Wnieb. N. M. Panny w Sosnowcu przewiduje: w sobotę, dn. 28 bm. wieczorem słuchanie spowiedzi św., w niedzielę, dn. 29 bm o g. 8 rano uroczysta msza św. ze wspólną komunją, godz. 9.15 nabożeństwo dla szkół, godz. 10.30 akademja dla młodzieży szkół średnich **i 5, 6 i 7 oddziałów szkół powszechnych,** godz. 11 suma z okolicznościowem kazaniem, 12.15 pochód ulicami miasta, z udziałem organizacyj i szkół, godz. 16.30 nieszpory, godz. 18 akademja w domu katolickim dla starszych (bilety bezpłatne) Na program akademji złożą się: żywy obraz, zagajenie, chór kościelny — hymn katolicki — Nowowiejskiego i „Króluj nam Chryste“ — Nowowiejskiego, referat — **dr. Bilik,** śpiew solowy — **p. I. Lewińska,** skrzypce — **p. Blocher.**

W części drugiej chór kościelny odśpiewa „Dzięki Ci Przedwieczny Panie“ — Moniuszko i „Chrystus Król“— ks. Chlondowskiego, deklamacja — **p. Biernacka,** referat — p. **M. Dmochowska,** trio — **p. prof. Horbaczewska, prof. Mill i p. Śliweżanka,** śpiew solowy — **p. Baweł** i na zakończenie pieśń „My Chcemy Boga“.

—:O:—

— **W gimnazjum żeńskiem J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie** odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. wywiadówka dla rodziców uczenic kl. II i III (I), w niedzielę, dn. 29 bm. od godziny 11-ej do 1-ej dla klas: IV, V, VI, VII i VIII-ej.

— **Wywiad rodzicielski** o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenic miejskiego gimnazjum handlowego i szkoły handlowej w Królewskiej Hucie, odbędzie się w niedzielę, dnia 29 października br. o godz. 9.30 po przedzonej zebraniem rady rodzicielskiej w auli miejskiego instytutu kształcenia handlowego w Królewskiej Hucie, ulica dr. Urbanowicza nr. 15.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników w Sosnowcu. Dziś, dn. 28 bm.** odbędzie się w lokalu t-wa lekarskiego w Sosnowcu (3-go maja 15) o godzinie **7.30** wiecz. posiedzenie oddziału polskiego towarzystwa przyrodników im. M. Kopernika Zagłębia Dąbr. Porządek dzienny przewiduje referat prof. Wyspiańskiego na temat: „Ustopniowanie budowy zwierząt“, dyskusja, sprawa 10-ciolecia oddziału, sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Dwa zamachy samobójcze w Sosnowcu

Pod kołami tramwaju — Poderżnął sobie brzytwą gardło

Onegdaj w godzinach wieczorowych przechodnie ul. 3 maja w Sosnowcu tuż przed gmachem kasy chorych byli świadkami strasznej sceny. Pod przejeżdżający tramwaj rzucił się jakiś młody człowiek.

Motorniczy w ostatniej chwili usiłował tramwaj zatrzymać. Było jednak zapóźno. Wóz z całą siłą wpadł na nieszczęśliwego. *Koła tramwaju odcięły desperatowi lewą nogę poniżej kolana, poza tem doznał on ogólnych obrażeń całego ciała.*

Przybyła policja wezwała na miejsce karetkę pogotowia i straż miejską, która wydostała z pod tramwaju samobójcę, lekarz udzielił mu pierwszej pomocy poczem odwieziono go do szpitala. Samobójcą okazał się *17-letni Marjan Blacha,* mieszkaniec *Sosnowca, (Rudna 7).*

W szpitalu zeznał policji, że powodem tego rozpaczliwego kroku było złe obchodzenie się z nim macochy. Stan jego zdrowia jest b. ciężki.

* * *

Drugi wypadek zamachu na swoje życie miał miejsce przy ul. Szopena 11. W celu samobójczym, poderżnął sobie gardło brzytwą w komórce *53-letni Ignacy Jędrzejewski.*

Przewieziono go do szpitala. Powód samobójstwa — nieznany.

Rozpruł brzuch przeciwnikowi.

Krwawy porachunek sąsiedzki w Sosnowcu.

Ulica Dębowa w Sosnowcu była widownią potwornej zbrodni dokonanej przez robotnika 32-letniego Ludwika Duszę (Sosnowiec, Tylna 12).

Posterunek policji na Dębowej Górze zawiadomiony został, iż na przejeździe kolejowym przy ul. Dębowej leży trup jakiegoś człowieka. Po przybyciu na miejsce, oczom posterunkowych przedstawił się okropny widok. Obok toru leżały zwłoki mężczyzny, który dosłownie był pokrajany nożem. Z olbrzymiej rany na brzuchu wyglądały jelita.

Wykrycie sprawcy zbrodni, którym był Dusza, nie stanowiło trudności. Aresztowano go i osadzono w więzieniu.

Po stwierdzeniu identyczności osoby zamordowanego okazało się, iż jest to sąsiad Duszy, Stanisław Klocek. Motywem zbrodni była wzajemna nienawiść między mieszkającymi w sąsiedztwie Duszą a Klockiem, powstała na tle rozsiewanych o sobie plotek.

Niesamowite morderstwo wstrząsnęło do głębi wszystkimi mieszkańcami Dębowej Góry.

Dusza stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawa pod przewodnictwem sędziego p. Sadkowskiego trwała cały dzień.

Wyrok w głośnej aferze oszukańczej

byłego kontrolera funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok w głośnej aferze oszukańczej byłego kontrolera funduszu bezrobocia Franciszka Lisowskiego (Będzin, Przeczna 4) i jego 14-tu współtowarzyszy.

Lisowski, Stanisław Chudzik (Czeladź, ul. Węgroda Dolna 68) i **Teofil Chudzik** (Będzin, Podjazie 3), skazani zostali na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat, **Leszek Fusiecki** (Będzin, Szichowska 9), skazany został sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, oraz **Antoni Chudzik** (Grodziec, Żeromskiego 15), **Marja Koniarek** (Czeladź, Węgroda 78), **Julja Łebek, Bronisława Łebek i Genowefa Łebek** (Będzin, Okrzei 13), **Antonina Surma** (Czeladź Nowopogońska 17) **Paweł Flak** (Będzin, Siewierska 29) **Wiktor Szewczyk i Marja Hankus** (Sosnowiec Jastrzębia 5), skazani zostali na sześć miesięcy więzienia, która to kara została im darowana na zasadzie amnestji, **Edwarda Wróblewskiego** (Czeladź, Węgroda 68) sąd uniewinnił.

Powództwo cywilne w kwocie 8.000 złotych zostało zasądzone na rzecz okręgowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu od wszystkich skazanych.

Wyrok przyjęty został spokojnie. Wywarł on bardzo silne wrażenie na oskarżonych szczególnie na Lisowskiego i Chudzików, którzy nie spodziewali się tak wysokiego wymiaru kary.

OTWARCIE KURSÓW dla działaczy społecznych w Sosnowcu.

Onegdaj w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu odbyło się uroczyste otwarcie drugiego z rzędu kursu dla działaczy społecznych. Pierwszy zabrał głos radca Janik, w imieniu rady grodzkiej BBWR., następnie przemawiał wicestarosta Izydorczyk, poseł Konieczko, prof. Imieliński, prezes rady powiatowej BBWR. dyr. Kaczkowski, prof. Giersz, poczem prof. Nawrocki wygłosił pierwszy wykład na temat: „Zarys historji Polski“.

Na kurs zapisało się ponad 100 osób. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki. Kierownikiem kursu jest prof. Giersz.

ECHA NAPADU W ZĄBKOWICACH.

W ub. tygodniu podawaliśmy wiadomość o dokonaniu napadu na mieszkanie Zawodniaków, zam w Ząbkowicach. Bandytów było trzech którzy po steroryzowaniu domowników zrabowali 175 zł. gotówką i zegarek srebrny.

W związku z tem policja śledcza zatrzymała onegdaj Władysława Woźniaka m. Ząbkowic, który podejrzany jest o branie udziału w tym napadzie.

—oOo—

— **Odczyt w „Kuźnicy“ czeladzkiej** Dziś o godz. 7 wiecz w lokalu „Kuźnicy“ w Czeladzi p. Torbus z Dąbrowy wygłosi ciekawy odczyt na temat: Hitleryzm — a wystąpienie Niemiec z ligi narodów Wejście bezpłatne.

— **Zebranie koła dzielnicowego B.B. W.R. na Pogoni.** W lokalu BBWR. przy ul. Rysiej 6 odbyło się zebranie członków i sympatyków.

Zebraniu przewodniczył prezes koła **prof. Andrzej Majewski.**

Następnie **prof. K. Nawrocki** wygłosił referat o dzisiejszej sytuacji politycznej Polski. W referacie tym omówił obszernie prelegent trzy aktualne zagadnienia: wynik pożyczki narodowej, znaczenie i wartość nowej ustawy samorządowej dla konsolidacji wewnętrznej państwa oraz zamierzoną zmianę konstytucji.

Drugi referat pt.: „O spółdzielczości“ wygłosił **prof. Wacław Kamiński.** Zebrani mieli możność zapoznania się z genezą i historją ruchu spółdzielczego w Europie i Polsce.

Po referatach miała miejsce ożywiona dyskusja, podczas której prezes koła, dorzucając szereg uwag, wezwał członków do wzięcia czynnego udziału w tym gospodarczym i społecznym ruchu. W dyskusji zabierali głos pp.: **Sat. Szczepański, Gawęcki** oraz sekretarz koła **p. Wł. Ziembiński.**

— **Obfity połów amatorów żelaznych rumaków w Dąbrowie.** W związku z często powtarzającemi się kradzieżami rowerów, policja dąbrowska urządziła wczoraj walną obławę na amatorów cudzych żelaznych rumaków oraz na tych rowerzystów, którzy nie wykupili w magistracie prawa jazdy.

Obława dała dość obfity połów. Mianowicie zakwestjonowano 19 rowerów oraz w związku z tem zatrzymanych zostało kilku kombinatorów, którzy trudnili się paserstwem, względnie kradzieżą rowerów.

W czasie tej obławy zatrzymanych zostało również kilku osobników. którzy trudnili się sprzedażą zegarków, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

WYSTAWA ROLNICZO OGRODNICZA W ŁOŚNIU.

Staraniem p. Sternika instr. rob. i przy współudziale J. Hornika z racji zakończenia konkursu przysposobienia rolniczego przy świetlicy w Łośniu odbyła się wystawa rolniczo - ogrodnicza w Łośniu, na której wystawiły swoje zbiory członkowie przysp. rolniczego przy świetlicy w Łośniu i Antoniowie, kółko rolnicze z Łośnia, koła gospodyń z Gołonoga i Łośnia. Przy sposobania rolnicze wystawiły: kukurydzę, buraki i kartofle rakoodporne. Kółko rolnicze: koński ząb i olbrzymią marchew pastewną. Koła gospodyń z Gołonoga i Łośnia przetwory owocowe, różne marynaty, oraz warzywa. Sejmik będziński wystawił doborowe drzewka owocowe, oraz owoce. Wystawę zaszczycił swoją obecnością starosta Boxa z małżonką, których powitał prezes miejscowego kółka rolniczego p. J. Fujarski, poczem p. starosta otworzył wystawę i zwiedził ją z przybyłymi gośćmi t. j. pp.: Czaplickim, Narbutem, Żmijewskim, Hornikiem, Kubiczkówna i Ostrowskim. Do zebranych przemawiał R. Liszka przodownik przysp. rol. z Łośnia, i kierownik świetlicy J. Hornik. Pan starosta w dłuższem przemówieniu poruszył szereg spraw z zakresu rolnictwa.

W czasie wystawy przygrywała orkiestra świetlicowa. Straż honorową pełniły miejscowe organizacje: strzelec i straż ogniowa. Odbyła się też wspólna fotografja organizacyj rolniczych i przysp. rol., poczem koło gospodyń wiejskich z Łośnia przyjęło gości podwieczorkiem.

Wystawę zwiedzili mieszkańcy Łośnia, koło gospodyń ze Strzemieszyc i młodzież z okolicznych wiosek.

Z Zawiercia.

(z) Z życia ZZZ. Pod przewodnictwem prezesa miejscowej rady ZZZ. p. J. Getla odbyło się konferencja za rządów związków zawodowych, wchodzących w skład miejscowej rady ZZZ. Po omówieniu ogólnych spraw gospodarczo - zawodowych, prezesi poszczególnych zarządów złożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacyjnej. Według złożonych sprawozdań praca w poszczególnych organizacjach, rozwija się ostatnio pomyślnie, szeregi zorganizowanych stale się zwiększają, tak, że dziś ZZZ. na terenie Zawiercia jest jedną z najczynniejszych organizacyj zawodowych. Po za tem na konferencji tej podjęto uchwałę ufundowania sztandaru rady Z. Z. Z.

15-ta rocznica odzyskania niepodległości w Czeladzi

W lokalu „Kuźnicy" w Czeladzi z inicjatywy miejscowego koła BBWR. odbyło się organizacyjne zebranie komitetu wykonawczego obchodu 15-ej rocznicy odzyskania niepodległości w Czeladzi.

Krótkie przemówienie wygłosił p. J. Sadowski, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano sędziego R. Hermana, na sekretarza A. Cieślińskiego. Zkolei dokonano wyboru komitetu wykonawczego i poszczególnych sekcyj. Komitet wykonawczy tworzy prezydjum oraz kierownicy sekcyj.

W skład sekcji finansowej wchodzą pp.: asp. Filipowicz (przewodniczący), M. Kusiński i p. Wł. Nagórski. Sekcja propagandowa p.: J. Sadowski (przewodniczący), dyr. Przedpelski, Ferdynandzki, ks. L. Dudek, sędzia Wereszczyński, asp. Pawrowski, kom. Piwowar, Tomaszewska, H. Szczerbowa, Zygmunt, St. Pęczek i B. Piątek.

Sekcja techniczna pp.: B. Wyględa (przewodniczący), M. Nogajowa, St. Rzadkowski, J. Tajchman i Szymański.

Sekcja porządkowo - pochodowa pp.: Cz. Mandat (przewodniczący), Wł. Witkowski, J. Tokarski i M. Szenk.

Pierwsze zebranie sekcyj: finanso wej, propagandowej i technicznej odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Kuźnicy".

Kłusownik siekierą rozpłatał głowę gajowemu.

Krwawe spotkanie w lesie pińczowskim

Onegdaj w lesie chroberskim, na terenie uroczyska Śliwiniec w pow. pińczowskim, Bolesław Oczkowicz — gajowy tych lasów w czasie obchodu spotkał 3-ch kłusowników ścinających siekierami drzewo.

Kłusownicy widząc zbliżającego się do nich gajowego stanęli, przyczem w czasie legitymowania ich przez gajowego jeden z nich ostrzem siekiery uderzył Oczkowicza w tył głowy i rozpłatał mu czaszkę. Nieszczęśliwy padł nieprzytomny na ziemię i po kilkunastu minutach męczarni wyzionął ducha.

Policja ustaliła, że sprawcami krwawego zajścia byli Józef Doroz, Mieczysław Klepka i Zygmunt Sater — wszyscy z Chrobrza.

Mordercą zaś okazał się Józef Doroz, którego osadzono w więzieniu. Tłem zajścia była zemsta osobista.

Banda oszustów grasuje w Kielcach.

W pierwszych dniach października przybył do Kielc w celu załatwienia sprawy podatkowej w izbie skarbowej Abram Szternlicht, zam. w Opatowie.

Szternlicht idąc ul. Sienkiewicza zapytał nieznajomego przechodnia o dobrego adwokata, przyczem zwierzył mu się że swych kłopotów. Nieznajomy okazał b. uprzejmy i zaprowadził Szternlichta do biura porad prawnych Antoniego Łocika na ul. Leśną.

Łocik za załatwienie tej sprawy zażądał 100 zł. wynagrodzenia, lecz po długich targach zgodził się na 30 zł., które Szternlicht wpłacił Łocikowi gotówką.

Onegdaj Szternlicht powtórnie przybył do Kielc i złożył zameldowanie w komisarjacie, że Łocik sprawy mu nie załatwił, a pieniądze przywłaszczył sobie.

Łocik znany jest policji jako notoryczny oszust.

Edward Biaek, zam. w Kielcach przy ul. Wojewódzkiej nr. 23, zameldował, że onegdaj przyszedł do jego mieszkania Adolf Błaszkiewicz, zam. przy ul. Jasnej nr. 14, który zaproponował mu objęcie posady w elektrowni w Zagnańsku. Błaszkiewicz przytem pod pretekstem pośrednictwa wyłudził od Białka 10 zł.

Błaszkiewicz jest znanym oszustem i niedawno wyszedł z więzienia po odbyciu kary za podobne oszustwa.

Z Olkusza.

ROLNICY Z MIECHOWSKIEGO DLA BEZROBOTNYCH POW. OLKUSKIEGO.

Powiatowy komitet pomocy bezrobotnym w Olkuszu określił normę rozdawnictwa ziemniaków dla bezrobotnych tutejszego powiatu od 50 do 75 klg. na osobę. Ponieważ na zaspokojenie wszystkich bezrobotnych w powiecie zbiórka, jaka obecnie prowadzi się na terenie powiatu, t. j. po 5 klg. z morgi nie będzie wystarczającą, a z drugiej strony wobec niewielkiego przydziału ziemniaków w tym roku z komitetu wojewódzkiego, wśród rolników w miechowskiem powstała inicjatywa przyjścia z pomocą powiatowi olkuskiemu.

Akcja ziemniaczana w miechowskiem na rzecz bezrobotnych pow. olkuskiego, jest już rozpoczętą i należy mieć nadzieję, że da ona efekt duży, ponieważ miechowskie, jak wiadomo — słynie z gleby urodzajnej, a włościaństwo, oraz ziemianie — z ofiarności.

—o0o—

(ol) **Echa „Święta morza"** Według sprawozdania komitetu „święta morza" w Olkuszu, czysty zysk wynosił zł. 482.60. który przekazany został do głównego komitetu wykonawczego w swoim czasie.

(ol) **Kradzież zboża i wieprzy.** Onegdajszej nocy niewykryci sprawcy skradli ze szpichlerza Bolesława Kędzierskiego w Gołyszynie, gm. Minoga cały zapas zboża, tj. żyta i pszenicy, oraz wagę 10-tną.

— Wincentemu Stojewskiemu we wsi Barbarka, gm. Minoga, niewykryci złodzieje skradli z chlewa 2 wieprze.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 240

Doktór Gilbert zamknąwszy drzwi za sobą po cichu, wyjął z kieszeni maleńką ślepą latarkę i zapaliwszy ją, rzucił spojrzenie naokoło pokoju.

— Otóż i gabinet, o którym mówiła Gabrjela — szepnął, wskazując ręką na drzwi oszklone, okryte firanką z muślinu, — tam wejść nam trzeba...

Otworzono drzwi.

Przestąpiono próg gabinetu, w którym znajdowało się kilka krzeseł, a kiedy drzwi zamknięto, doktór mówił dalej cichym głosem.

— Tutaj moi panowie, czekać będziemy. Zechciejcie usiąść i nie poruszajcie się pod żadnym pozorem. Skierujcie wzrok na szyby. Niech nic, co się dziać będzie, nie ujdzie naszej uwagi, pamiętajcie, że najmniejszy hałas może zaalarmować winowajców i zniweczyć cały nasz plan, lub przynajmniej zepsuć udanie się jego natychmiastowe.

— Będziemy niemi — odrzekł prokurator Rzeczypospolitej. — Jedno tylko pytanie...

— Jakie?

— U kogo znajdujemy się?

— U pani baronowej de Garennes.

— Matki adwokata Filipa de Garennes?

— Tak, panie i ciotki wicehrabiego de Challins.

Wszyscy usiedli.

Cisza zupełna zapanowała w gabinecie.

Gilbert zamknął ślepą latarkę, czyniąc tem ciemność jeszcze głębszą.

Oczekiwanie wydawało się długie sądownikom, których ciekawość doszła do najwyższego stopnia, lecz nie zbrakło im cierpliwości.

Jakkolwiekbądź długiemi wydawały się minuty, czas jednakże upływał.

— — — — — —

Jedenasta wybiła zdala.

Filip zadrżał, słuchając dźwięku zegara.

Rzucając na stół gazetę, zerwał się z miejsca i rzekł:

— Moja matko, już czas.

— Będziesz mi towarzyszył, nieprawdaż? — zapytała pani de Garennes. — Gdybym była sama, bałabym się.

— Pójdę tak jak wczoraj, będę czekał na ciebie, matko, u drzwi pawilonu.

— I dlejesz ostatnią dozę?

— Wleję.

— Idź więc, za chwilę zejdę do ciebie.

Filip wyszedł i tak samo jak poprzedniego dnia, podczas gdy matka wchodziła na pierwsze piętro, udał się do drzwi pawilonu.

Odgłos jego kroków na piasku alei doszedł do uszu tych, którzy czuwali w gabinecie.

— Chwila się zbliża — szepnął Gilbert.

Sądownicy zdwoili uwagę.

Usłyszeli drzwi otwierające się ponad swemi głowami.

Pani de Garennes weszła do pokoju Gabrjeli.

Młoda dziewczyna otworzyła oczy i spojrzała na wchodzącą, która pochyliła się nad łóżkiem, pytając:

— Nie śpisz jeszcze, moje dziecię?

— Nie, pani — odpowiedziało dziewczę głosem tak słabym, że zaledwie dosłyszeć było można.

— Już jedenasta, dam ci twoją miksturę, moja najdroższa?

— Dobrze, pani.

— Czy bardzo cierpisz?

— Nie wiele, jestem jakgdyby zesztywniała.

— Jutro nie będziesz już wcale cierpiała, przyrzekam ci.

Po wymówieniu tych słów nikczemnych, pani de Garennes ze świecą w ręku otworzyła drzwi na schody, prowadzące na parter, zamknęła je, zeszła na dół i przestąpiła próg saloniku.

Ukazała się wtedy w pełnem świetle oczom sądowników przez cienką zasłonę muślinowej firanki, zawieszonej na drzwiach.

LVI.

Baronowa postawiła świecę na stole i tak, jak poprzedniego dnia, poszła po cichu otworzyć drzwi pawilonu.

Filip wszedł.

Prokurator, szef Bezpieczeństwa i sędzia śledczy zamienili w pomroku spojrzenia, wyrażające zdumienie, lecz nie poruszyli się.

Na stoliku stała karafka pełna mleka i flaszka mikstury zaordynowanej przez doktora Laubet.

Jak wiemy, flaszka ta zawierała czystą wodę.

— I cóż? — zapytał pan de Garennes.

— Koniec się zbliża — odpowiedziała baronowa.

Słowa te, jakkolwiek wymówione półgłosem, wpadły czysto i wyraźnie w uszy sądowników.

— Ostatnia doza przyśpieszy rozwiązanie — odrzekł Filip.

d. c. n.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

We wtorek dn. 31 bm. odbędzie się w teatrze polskim w Katowicach o g. 8 wiecz. z okazji 15-lecia Niepodległości Czechosłowacji uroczyste przedstawienie opery Fr. Smetany **„SPRZEDANA NARZECZONA“**, pod protektoratem posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki Czechosłowackiej w Warszawie d-ra Wacława Girsy. Udział przyjmują najwybitniejsi artyści polscy z p. Marylą Karwowską i z Adamem Doboszem na czele. Tańce i ewolucje baletowe układu baletmistrza Piotra Kajlicha. Reżyser Adam Dobosz. Kierownictwo muzyczne: Jerzy Sillich. Kierownictwo opery. Leon Wiener.

—::O::—

KATALOG PRASOWY PARA — 1933, NAKŁADEM FIRMY „PAR“

Opuścił prasę drukarską i pojawił się na półkach księgarskich VIII. rocznik Katalogu Prasowego Para, jako jedyne tego rodzaju wydawnictwo w roku bieżącym. W ten sposób biuro „Par“ podtrzymuje tradycje wydawania perjodycznie katalogów prasowych, zapoczątkowaną lat temu dziesięć wydaniem „Pierwszego Spisu Gazet i Czasopism w Polsce“.

Katalogi prasowe spełniają dwojaką rolę. Dają bowiem systematyczne ujęcie wszystkich wydawnictw perjodycznych, jakie się ukazują w państwie naszem, oraz dają spis wszystkich wydawnictw perjodycznych polskich na całym świecie. Przeciętny inteligent nie ma najczęściej nawet słabego wyobrażenia o ilości wydawnictw perjodycznych. Zna on może kilka większych dzienników, jeden lub dwa ilustrowane tygodniki i na tem przeważnie kończą się jego wiadomości o prasie krajowej. Przeglądając Katalog Prasowy Para dowie się, że prasa krajowa jest niezmiernie bogatą i może zaspokoić wszelkie wymagania.

Poza tem Katalog Prasowy Para oddaje nieocenione wprost usługi naszym sferom przemysłowym i kupieckim, dając wszechstronne wskazówki, dotyczące tak ważnego zagadnienia, jakiem jest reklama gazetowa.

Strona graficzna Katalogu Prasowego Para przedstawia się dodatnio. Układ redakcyjny niezwykle przejrzysty, a liczne skorowidze ułatwiają orjentację.

OD ŚLUBU DO ROZWODU

MINĘŁO TYLKO 7 MINUT

W Japonji ustalono rekord najkrótszego małżeństwa, jakie istniało kiedykolwiek na świeci.

Od zawarcia ślubu do rozwodu upłynęło nie więcej, niż 7 minut. Fakt ten wydarzył się w następujących okolicznościach:

Stosownie do tradycji, kandydatką do ślubu w Japonji zobowiązana jest przybyć w uroczystej chwili do urzędu cywilnego — z głową ściśle zasłoniętą. Dopiero po ukończeniu ceremonji, młoda pani podnosi zasłonę i w obecności urzędnika zaświadcza doniosły akt — obdarzeniem swego męża pierwszem czułem „małżeńskiem“ spojrzeniem.

Tak było i w danym wypadku. Gdy nastąpił uroczysty moment, młoda pani podniosła przepisowo zasłonę. Lecz młody pan, zamiast uśmiechnąć się do żony, zbladł śmiertelnie z przerażenia.

Nigdy w życiu nie widział jeszcze kobiety, którą pojął za żonę! I ona również przeraziła się ogromnie, stwierdzając to samo, co jej „mąż“. Urzędnik cywilny zgoła nie wiedział, co począć. Po chwili jednak wyjaśniło się wszystko.

W przedpokoju czekała druga para kandydatów do więźniów małżeńskich. Urzędnik pomylił nazwiska obu par a zainteresowani, widocznie ze wzruszenia, nie zorjentowali się nawet w sytuacji.

Urzędnik unieważnił natychmiast zawarty przez omyłkę akt za ślubin i ogłosił rozwód.

Małżeństwo trwało zaledwie 7 minut, co wystarczyło do ustalenia rekordu, który nieprędko nawet będzie pobity w Hollywood.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Do graczy I Ruchu w Sosnowcu.** Kierownictwo „Ruchu“ zawiadamia graczy I drużyny, że zbiórka na zawody z CKS. w Czeladzi nastąpi w niedzielę o g. 12.30 u gospodarza p. Wójcika, Sosnowiec, 3 maja 1., skąd nastąpi odjazd autobusem.

× **AKS (Niwka) — Płomień (Milowice).** Jutro o godzinie 14.15 na boisku w Modrzejowie odbędą się zawody piłkarskie między AKS. (Niwka) a Płomieniem.

Przedmecz rezerw o godz. 12,30.

× **AKS. Strzelec — Brygada (Strzemieszyce).** W Strzemieszycach Małych jutro o godz. 15 Strzelec grać będzie z Brygadą.

* * *

Zarząd związku rezerwistów w Strzemieszycach Wielkich organizuje sekcję szachistów. Informacyj udziela p. Budny, Warszawska 50.

× **Mecze ligowe.** Program najbliższych meczów obejmuje spotkania następujące: Cracovia — ŁKS w Krakowie Podgórze — Strzelec w Krakowie Legja — Ruch w Warszawie oraz Warta — Warszawianka w Poznaniu.

× **Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie.** W br. drużyny, biorące udział w zawodach bokserskich o drużynowe mistrzostwa Polski walczyć będą w trzech grupach.

Do pierwszej zaliczono: Lwów, Lublin, Stanisławów, do drugiej należą: Warszawa, Łódź i Wilno; wreszcie do trzecie — Śląsk, Kraków, Poznań i Gdańsk.

Rozgrywki rozpoczną się dnia 12 listopada, półfinały odbędą się 17 grudnia, a finał dnia 5 lutego 1934 r.

Mistrzowska drużyna Polski Warta założyła protest przeciwko dopuszczeniu do rozgrywek mistrza Łodzi IKP., motywując to tem, że łodzianie nadesłali zbyt późno zgłoszenie.

Na onegdajszem posiedzeniu wydział sportowy PZB. unieważnił wynik zawodów o mistrzostwo drużynowe okręgu krakowskiego Wawel — Wisła 10:6, nakazując ponowną rozgrywkę w dniu 5 listopada.

× **Kurs przodowników bokserskich.** Dzięki staraniom ośrodka WF. Katowice, zostaje uruchomiony 2-tygodniowy kurs przodowników pięściarstwa dla 28 uczestników. Czas trwania kursu od 29. 10. — 11. 11. 1933 r. Celem jego jest przygotowanie samodzielnych i wykwalifikowanych przodowników boksu dla śl. okr. związku bokserskiego i oddziałów p. w.

Na kurs dopuszczeni są członkowie związku p. w., którzy ukończyli jakikolwiek kurs w. f., w razie braku takich, kandydaci, którzy dają gwarancję ukończenia kursu z wynikiem pomyślnym.

Kurs zostaje zakwaterowany w koszarach policji przy ul. Bartosza Głowackiego.

Kandydaci zgłoszą się w dniu 30. bm. o godz. 8 rano w okr. ośrodku WF. w Katowicach, ul. Jana 14, wzgl. w koszarach policji przy ul. Bartosza Głowackiego, gdzie kurs będzie zakwaterowany.

Zamiejscowym uczestnikom kursu przysługuje zlecenie na przejazd koleją, które wydadzą odnośne obwody p. w.

HUMOR

NIEPOROZUMIENIE.

— Mój mąż nie może jeszcze wstać.
— Nie wiedziałam nawet że pani mąż jest chory.
— W zeszłym tygodniu usiadł na zardzewiałym gwoździu.
— Coo? I jeszcze na nim siedzi?

PRZYJACIÓŁKI.

— Wyobraź sobie, co za przygodę dziś miałam. Szłam ulicą aż tu zaczepia mnie jakiś pan i chce mnie pocałować. Możesz sobie wyobrazić jak biegłam.
— No i co? Dogoniłaś go?

SIŁA PRZYWYCZAJENIA.

Handlowiec Kon, który miał podpisać się w metryce swego nowo narodzonego syna, w rubryce „podpis ojca“ napisał: Kon i spółka.

WAMPIR W SPÓDNICY

3. POWIEŚĆ.

Doktór podchwycił:

— Ależ trzeba wiedzieć, mój zacny przyjacielu! ja przecież, u djabła, nie mogę wszystkiego odgadnąć.

Chory podniósł kościstą rękę na poduszkę i odpowiedział:

— Boli mnie tam... szarpie... pali...

— Zobaczymy zaraz...

I, uniósłszy trochę Jakóba Tordier, doktór zabrał się do zbadania go.

Julja Tordier — tak się nazywała garbata — śledziła ciekawym wzrokiem wszelkie poruszenia jego, badała jego fizjognomję.

Zauważyła, iż zmarszczył brwi, dowód widoczny, iż wcale nie był zadowolony z rezultatu swoich oględzin.

— To chyba musi być coś poważnego... — rzekła do siebie i blask jakiś zapalił się w głębi jej zagadkowych oczu.

II.

— Czy jada pan zwykle z apetytem? — zapytał nagle doktór chorego.

Nie chory, lecz garbata odpowiedziała żywo:

— Jada jak smok! — Dzięki Bogu! jedzenia u nas nie braknie!...

Chory wyjąkał głosem tak słabym, że go ledwie można było zrozumieć.

— Od wielu dni już wcale nie jadam...

— Głowa panu ciąży?
— Ciągle.
— W piersiach gorąco?
— Jakby ogień.
— Pluje pan krwią?

Tym razem pani Tordier znowu odparła:

— Mało, doktorze, bardzo mało.

— No, to pana z tego wyleczymy, mój zacny Tordier...

Doktór ujął chorego za rękę i, badając puls, w dalszym ciągu mówił:

— Ile pan sobie liczy lat?

— Pięćdziesiąt kończę 10-go w przyszłym miesiącu.

— Pięćdziesiąt lat, ależ to sama siła wieku! — Przy pięćdziesiątce człowiek ma przed sobą jeszcze dość lat życia i pan je będzie miał. ale pod jednym warunkiem...

— Pod jakim, doktorze?

— Że musi pan zupełnie swój sposób odżywiania, który uważam za wadliwy zasadniczo... Panu potrzeba pokarmów posilnych ... mięsa... naturalnie mięsa soczystego, dobrych antrykotów, kotletów... Do picia zaś wino bordo i od czasu do czasu kieliszek madery...

Jakób Tordier patrzył z miną oszołomioną na doktora, który ciągnął dalej:

— Przecież ma pan, do djabła, majątek, i to piękny majątek! Nie jest pan w położeniu tych wielu ludzi, którym również to samo zalecałbym, gdyby stan ich kieszeni pozwalał zastosować się do mej rady... Pan nie potrzebuje sobie niczego od mawiać.

Chory kiwnął głową.

— Tak... tak... doktorze — wyrzekł z pewnem wahaniem.—Tak... z pewnością... Mamy środki... Nie nie przeszkadza stosować się do pańskiego systemu...

— Alboż się tak zawsze nie robi? — przerwała garbata cierpko. — Czy się czego komu odmawia? Czy się to nie je dobrego mięsa i doborowych kawałków?... Czyż się to nie pije dobrego wina i starego?.. Alboż niema w piwnicy borda, burgunda, madery i wszystkiego, czego on zechce!.. Nie, doprawdy, złość bierze, gdy się słucha tego człowieka! Mógłby kto pomyśleć, że on nie ma co włożyć na ząb. Ależ, proszę cię, doktorze, ani słówka temu nie wierz!... Co jest najlepszego, to dla niego!... Niech powie, czy to nieprawda!

Doktór zamienił spojrzenie z chorym.

Oczy tegoż w niemej wymowie jakby zaprzeczały energicznie twierdzeniom garbuski.

— Zobaczę cię, Tordier, wkrótce — rzekł doktór, ściskając mu rękę — i spodziewam się, że cię zastanę już dobrze, bo powtarzam ci, twój stan nie ma w sobie nic niebezpiecznego... Zapiszę lekarstwo, a pani Tordier dopilnuje, abyś je brał...

— Chciałbym zobaczyć córkę — wyszeptał chory błagalnym tonem.

— To, mój zacny przyjacielu — odparł lekarz — jest już rzeczą zupełnie prywatną i osobistą. To już rzecz twoja i żony, ale ja ze swej strony nie stawiam żadnej przeszkody.

Tordier powtórzył:

— Chciałbym ją widzieć...

Z gardła wydarło mu się łkanie; dwie grube łzy popłynęły po wychudłych policzkach.

— Doprawdy — wykrzyknęła brutalnie garbuska — jest też po co smucić to dziecko, sprowadzając je do pokoju chorego z urojenia, który się skarży dzień i noc... Odrywać ją od nauki, zabierać z pensji, ależ to byłoby głupstwo! Czas będzie o tem pomyśleć w przyszłym miesiącu!

Tordier westchnął głęboko.

d. c. n.

W SZANGHAJU.



Szanghaj jest bardzo ożywionym portem w Chinach. Na zdjęciu fragment nadbrzeża, ze stojącymi obok okrętami.

RUMUNJA — WŁOCHY.



Ciekawy fragment z meczu piłkarskiego Rumunja — Włochy. Niebezpieczny strzał do bramki włoskiej, obroniony przez bramkarza Macaroniego.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W ANGLJI



W Londynie doszło do demonstracyj bezrobotnych, które zlikwidowała policja. Na ilustracji chwila rozpraszania demonstrantów.

PROGRAM.
TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.
"CHORY Z UROJENIA"
Komedja w 3-ch akt. MOLIERA.
W przekładzie T. Żeleńskiego (Boy'a)
Osoby.

Argan — B. Orliński
Belina (jego żona) — J. Elsnerówna
Aniela (córka) — B. Gersonówna
Berald — W. Matuszkiewicz
Kleant — Z. Bigto
Biegunka (ojciec — A. Wzorczykowski
Biegunka (syn) — J. Gołaszewski
Czyściciel (doktór) — E. Dąbrowski
Wonny (aptekarz) — S. Bystrzyński
Wiara (rejent) — Z. Obuchowski
Antosia (subretka) — L. Śniadecka.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.